

Rozważania: sobota 25 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na sobotę dwudziestego piątego tygodnia okresu zwykłego. Proponowane tematy to: Zachwyt Chrystusem i życie kontemplacyjne; Krzyż jest zawsze blisko; Życie jako dialog z Bogiem.

- Zachwyt Chrystusem i życie kontemplacyjne;
 - Krzyż jest zawsze blisko;
 - Życie jako dialog z Bogiem.
-

EWANGELISTA ŚW. ŁUKASZ

wskazuje, że „wszyscy byli zdumieni” (Łk 9, 43) wielkością Jezusa. Nietrudno sobie wyobrazić przyczyny tej sławy. Z jednej strony Pan przemawiał z mocą i charyzmą, która przyciągała tłumy. Co więcej, jego nauki nie sprowadzały się do zwykłych słów, ale były połączone z uczynkami. Cuda potwierdzały jego boskie pochodzenie, a jego sposób życia odzwierciedlał Boże miłosierdzie. Nikt z tych, którzy widzieli Jezusa, nie mógł pozostać obojętny na bogactwo Jego osobowości i skarb Jego słów.

To samo głębokie wrażenie, jakie Jezus pozostawił na swoich uczniach, dotknęło również w nas. Jest to uczucie, które dzięki Bogu odczuwamy w konkretnych momentach, ale pragniemy, by było obecne zawsze. Podziw polega na patrzeniu własnymi oczami na to, co kochamy, bo nie ma miłości, która

nie miałyby smaku nowości.
Zakochany nigdy nie męczy się
wpatrywaniem się w ukochaną
osobę nie tyle z ciekawości, ile z
chęci cieszenia się jej duchowym
bogactwem. Na tym właśnie polega
życie kontemplacyjne: na
świadomości, że Jezus jest blisko i na
nieustrudzonym wnikanii w Jego
tajemnicę.

Jak każda relacja życie modlitwy jest
drogą, w której idzie się krok po
kroku naprzód. „Najpierw jeden akt
strzelisty, potem drugi, trzeci... aż to
wszystko wyda się nam
niedostateczne, gdyż słowa są zbyt
ubogie.”^[i] Celem jest oddanie się w
Jego ręce i zgoda na to, aby On nas
przytulił. Wtedy wejdziemy w
intymną relację z Bogiem, nasze
spojrzenie zatopi się w Nim bez
końca. „Żyjemy wówczas jakby
zaczarowani. Staramy się
wykonywać zadania i obowiązki
naszego stanu możliwie jak najlepiej,

mimo naszych błędów i ograniczeń,
ale dusza nasza pragnie się wyrwać.
Podąża ona ku Bogu niczym żelazo
przyciągane siłą magnesu."[ii]

NIE DZIWI nas zatem sposób w jaki
Jezus reaguje na podziw, który
wzbudzał. Pan zamiast zadowalać się
ich zdumionymi spojrzeniami, mówi
do nich o krzyżu, jakby chciał
pokazać, że prawdziwej kontemplacji
nie można oddzielić od głębokiego
wewnętrznego oczyszczenia:
„Pamiętajcie o tych słowach: Syn
Człowieczy będzie wydany w ręce
ludzi” (Łk 9, 44).

Niezliczoną ilość razy Chrystus
wyjaśniał, że „wiary nie można
sprowadzać do cukru, który osładza
życie”. [iii] Być może niektórzy z tych,
którzy poszli za Jezusem, zrobili to z
pragnieniem, aby zapewnił im On

nieco wygodniejsze życie lub po prostu chcieli poczuć się częścią wyjątkowej grupy prowadzonej przez słynnego proroka. Nie takie było przesłanie Chrystusa: prawdziwa miłość pochodzi z prawdy, z rzeczywistości i nie może obejść się bez bólu. „Ale nie zapominajcie — pisał św. Josemaría — że przebywanie z Jezusem oznacza, iż z pewnością zetkniemy się z Krzyżem. Kiedy oddajemy się w ręce Boga, to Bóg często pozwala nam odczuć ból, samotność, przeciwieństwa, oszczerstwa, zniesławienia i drwiny, które przychodzą od wewnątrz i z zewnątrz — ponieważ pragnie nas ukształtować na swój obraz i podobieństwo.”[iv]

Kontemplacja oblicza Chrystusa, wejście w tajemnicę Jego miłości, to odkrycie prawdy Jego ran, otwarcie się na ból Jego serca, także w ludziach, którzy cierpią blisko nas.

Dlatego modlitwa kontemplacyjna, która jest „tchnieniem duszy i życia”[v], potrzebuje wewnętrznego umartwienia: tej spokojnej, ale zdecydowanej walki, aby wszystkie nasze zmysły były wolne, aby złożyć je w Jezusie i doświadczać wszystkiego tak, jak On ich doświadcza. Jeśli nasza modlitwa jednoczy nas z Chrystusem, zjednoczy nas również z problemami świata i uczyni je swoimi zgodnie z Bożą perspektywą.

„ALE ONI NIE ROZUMIELI tych słów; było ono zakryte przed nimi, tak że go nie pojęli, a bali się zapytać Go o nie.” (Łk 9, 45). Tłum otaczający Jezusa był zdumiony, słysząc Jego słowa na krzyżu. Wydawało się wszystkim dziwne, że człowiek, który miał tak wielką moc, że potrafił nawet wskrzeszać umarłych,

zapowiedział im swoją męczeńską śmierć. Nie mogli zaakceptować tego, że Jezus, który odnosił ciągłe sukcesy opisał swoją przyszłą klęskę. Jego słowa zdawały się całkowicie kontrastować z ogólnym klimatem radości i nadziei. Jednak zamiast rozmawiać z Jezusem o swoich rozterkach, ci ludzie „bali się zapytać Go o nie” (Łk 9, 45). Podziw, jaki odczuwali dla Pana, był często mieszanką powierzchownej wiedzy i bojaźliwej czci. Jezus jednak zachęca ich, aby ta kontemplacja nie była tylko przemijającą chwilą, ale powodowała głęboką przemianę w ich życiu: proponuje im pojmowanie całego ich życia jako dialogu z Bogiem.

Zjednoczenie naszego serca z sercem Chrystusa pozwala nam kontemplować świat nowymi oczyma. W ten sposób odkrywamy, także pośród cieni historii i naszego dotychczasowego życia blask Bożego

światła. „Jezus był mistrzem tego spojrzenia. W jego życiu nigdy nie brakowało czasu, przestrzeni, ciszy, pełnej miłości komunii, która pozwala, by życie nie zostało zniszczone, ale by zachować nienaruszone piękno.^[vi] Maryja, nauczycielka modlitwy, niech wyjedna nam łaskę serca kontemplacyjnego, takiego jak Jej serce.

.....

[i] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 296.

[ii] Tamże.

[iii] Papież Franciszek, *Homilia*, 15 września 2021.

[iv] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 301.

[v] Papież Benedykt XVI, *Audiencja*,
25 marca 2012.

[vi] Papież Franciszek, *Audiencja*, 5
maja 2021.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/meditation/rozwazania-sobota-25-
tygodnia-okresu-zwyklego/](https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-sobota-25-tygodnia-okresu-zwyklego/) (16-03-2026)